

Małopolski Kurator Oświaty
dr Gabriela Olszowska

Szanowna Pani,

Bardzo dziękuję Pani za zwrócenie uwagi nauczycielom i dyrektorom małopolskich przedszkoli jak ważne w rozwoju starszego przedszkolaka jest naukowe podejście do osiągnięcia przez dzieci dojrzałości, aby uczyć się czynności złożonych, a takimi są czytanie i pisanie. W potocznych opiniach rodziców, także czasami niektórych nauczycieli, nad czym ubolewam od lat, nauka czytania i pisania to nic innego jak rozpoznawanie liter, także ich pisanie. Jest to pozanaukowe uproszczenie, które od lat skutkuje nieadekwatną do potrzeb rozwojowych pracą dzieci w przedszkolach i klasach I - III. Praca ta najczęściej przyjmuje formę wypełniania zeszytów ćwiczeń, które z nauką pisania nie mają nic wspólnego.

W rzeczywistości nauka czytania rozpoczyna się od ruchu, słuchania i mówienia, w tym głoskowania, a nie od liter, a nauka pisania od ruchu i uzyskania pełnej jego świadomości, która umożliwi w przyszłości przetwarzanie obrazu znaku, czy litery na obraz ruchu dynamicznego. Tych bardzo skomplikowanych czynności żaden starszy przedszkolak nie nauczy się siedząc w ławce i wypełniając zeszyty ćwiczeń.

Aby rozpocząć regularną naukę pisania liter w klasie pierwszej, dziecko w przedszkolu powinno doświadczyć wielu ćwiczeń podczas organizowanych zabaw, które nie są jeszcze konkretnym wpisywaniem kształtu liter w liniaturę. Nauczyciel diagnozując aktywność dziecka podczas zabaw przygląda się dyspozycjom o charakterze fizjologiczno-psychologicznym. Obserwuje:

- zdolność do spostrzegania analityczno-reprodukcyjnego;
- zdolność do przetwarzania obrazu wzrokowego znaku, litery (potem zespołu liter) na obraz ruchu dynamicznego;
- koordynację wzrokowo-ruchowo-słuchowo-przestrzenną;
- orientację przestrzenną np. w obrębie sali, stołu, kartki papieru;
- umiejętność odwzorowywania;
- umiejętność wyznaczania pola spostrzeżeniowego;
- rozszerzenie pola widzenia;
- optymalizację napięcia mięśniowego (ramię, dłoń);
- czytanie liniatury;
- nawyki ruchowe w odniesieniu do postawy ciała przy rysowaniu, kreśleniu, układaniu;
- integrację obustronną w obrębie małej motoryki (wyłącznie);
- ukształtowane chwyt, w tym chwyt pisarski.

Dzieci w szóstym roku życia mają jeszcze wielkie problemy z powyższymi dyspozycjami, a intencjonalne przyspieszanie czynności pisania liter w liniaturze jest z nimi sprzeczne. Także rozpoczynanie regularnej nauki pisania liter bez tychże dyspozycji kończy się zawsze klęską, którą obserwujemy od lat. Już na pierwszym etapie edukacji szkolnej dzieci przejawiają zniechęcenie do pisania, nie lubią tej czynności, nie potrafią także dostrzec sensu swej aktywności podczas pisania.

Pozanaukowa tendencja przyspieszania nauki pisania liter pojawiała się wraz z reformą systemu oświaty w 1999 roku. Wprowadzone zmiany i wolny rynek umożliwił produkcję pakietów edukacyjnych o znacznie przesadzonych rozmiarach, których nie potrzebuje edukacja wczesnoszkolna, a których w ogóle nie powinno być w przedszkolach. W większości wypadków treści zawarte w pakietach dla przedszkola nie mają nic wspólnego z wymienionymi powyżej dyspozycjami. Pakiety do przedszkoli nie są także recenzowane, poddane analizie krytycznej i nie są dopuszczane do użytku szkolnego, bo nie funkcjonują jako podręcznik szkolny. Ustawa o systemie oświaty nie przewiduje istnienia podręcznika, czy pakietu edukacyjnego w przedszkolu. Zatem pakiety edukacyjne dla dzieci w przedszkolach zawierają wiele ćwiczeń, zupełnie

dzieciom niepotrzebnych, a czasami nawet na tyle wadliwych, iż ich wykonywanie zamiast przybliżyć dziecko do dojrzałości szkolnej, w rzeczywistości jej przeciwdziała.

Pojawiające się w przestrzeni medialnej wypowiedzi ponoć doświadczonych nauczycieli, którzy np. 30 lat uczyli dzieci sześciolatnie pisania wszystkich liter, zatem nie chcą niczego zmieniać w tej kwestii, świadczą o wielkich problemach samego systemu edukacji:

- problem pierwszy - nauczyciele nie znają podstawy programowej, a nawet jak ją czytają to jej nie implementują;
- problem drugi - nauczyciele nie diagnozują rozwoju swych przedszkolaków, aby planować zajęcia adekwatnie do ich potrzeb rozwojowych;
- problem trzeci - nauczyciele wolą wybierać pracę z podręcznikiem i dostosowywać dzieci do ram podręcznika, zatem nie dokonują tzw. dostosowania wymagań do możliwości psychofizycznych dzieci.

Odwołując się do autorytetu naukowego, którym w przypadku nauki pisania jest prof. Ryszard Więckowski, dziecko sześciolatnie jest w stanie opanować początkową naukę pisania, której nie należy traktować jako obowiązkowego, regularnego pisania wszystkich liter alfabetu przez wszystkie dzieci. Początkowa nauka pisania w przedszkolu powinna spełniać następujące warunki:

- stosowanie tzw. nauki sytuacyjnej, spontanicznej, czyli wykorzystanie naturalnie pojawiającej się sytuacji w której jedno dziecko lub grupa zażyczą sobie, aby nauczyciel pokazał im zapis wybranej litery;
- tworzenie możliwości zapisu litery na gładkiej kartce przez dziecko jeżeli sobie tego życzy;
- unikanie pisania równym frontem przez wszystkie dzieci kolejnych liter według wzorca z książki;
- unikanie porównywania dzieci, oceniania i rywalizacji;
- intencjonalne tworzenie sytuacji zabawy skutkującej wyrobieniem dyspozycji do nauki pisania w każdej grupie wiekowej począwszy od trzylatków;
- aprobowanie każdego spontanicznego bądź intencjonalnego wysiłku dziecka;
- organizacja zajęć wyrabiających nawyki ruchowe potrzebne przy pisaniu;
- organizacja ćwiczeń czytania liniatury przed zapisem pierwszej litery;
- zapis litery w liniaturze przez dzieci zainteresowane tą czynnością;
- zaaprobowanie faktu, iż dziecko sześciolatnie może jeszcze nie interesować się pisaniem liter, zachęcanie go do aktywności doskonalącej prawidłowe posługiwanie się przyrządami do kreślenia i pisania;
- intensywne wspieranie mowy i myślenia dziecka.

Trzeba zwrócić także uwagę na fakt, iż pisanie jest aktem psychomotorycznym. Pisanie zatem powinno być poprzedzone słuchowym wyodrębnieniem głoski i samym rozpoznanie jej odpowiednika literowego. Nie wszystkie sześciolatki w odniesieniu do całej populacji sprawnie wyodrębniają wszystkie głoski, sprawność tę ćwiczą dalej w klasie pierwszej. Pisanie samych liter dla radości rodziców z pominięciem głoskowania nie jest prawidłową nauką pisania. Rodzice przyzwyczaili się do faktu, iż książeczek z literami do pisania na rynku wydawniczym jest dużo, dokonują takich zakupów nawet w supermarketach, ich dzieci wypełniają książeczki bezwiednie i automatycznie, co także nie jest nauką pisania. Problemem także jest sama dłoń dziecka, układ kostny i zbyt szybka męczliwość dzieci sześciolatków w procesie regularnego pisania. Dlatego przedszkole jest miejscem przygotowania dziecka do nauki pisania, a nie miejscem regularnej nauki pisania.

Podstawa programowa wyraźnie wskazuje, że:

„przedszkole jest miejscem, w którym poprzez zabawę dziecko poznaje alfabet liter drukowanych. Zabawa rozwija w dziecku oczekiwania poznawcze w tym zakresie i jest najlepszym rozwiązaniem metodycznym, które sprzyja jego rozwojowi. Zabawy przygotowujące do nauki pisania liter prowadzić powinny jedynie do optymalizacji napięcia mięśniowego, ćwiczeń planowania ruchu przy kreśleniu znaków o charakterze literopodobnym, ćwiczeń czytania liniatury, wodzenia po śladzie, i zapisu wybranego znaku graficznego. W trakcie wychowania przedszkolnego dziecko nie uczy się czynności złożonych z udziałem całej grupy, lecz przygotowuje się do nauki czytania i pisania oraz uczestniczy w procesie alfabetyzacji.”

Zdaję sobie sprawę, iż ten jednoznaczny zapis podstawy programowej dla niektórych rodziców dzieci sześciolatków i być może niektórych nauczycieli nie jest wystarczający. Być może chcieliby aby dokument ten był zbiorem nakazów i zakazów. Tak upraszczają rzeczywistość edukacyjną również dziennikarze zwykle dla

celów politycznych. Uważam, że takiej interpretacji zupełnie nieuczciwej, niemerytorycznej zostały poddane Pani słowa. Żaden Kurator w Polsce nie zabroni nauczycielowi uczyć. Jeżeli sześciolatek Adaś jest gotowy do zapisu litery w liniaturze to nauczyciel pozwala mu ćwiczyć taki zapis. W tym samym czasie inne dzieci tego nie czynią, bo nie są do tej czynności gotowe, a nauczyciel nie zmusza dzieci do czynności pisania w przedszkolu.

Współczesne dzieci, wbrew wszechobecnej potocznej wiedzy o ich rozwoju, potrzebują znaczenie większego wsparcia w procesie przygotowania do nauki czytania i pisania. Trzylatek nie zna jeszcze wystarczająco dużej liczby słów i pojęć, słabo mówi, ale rozpoznaje drukowaną literkę na klawiaturze komputera. Zatem mamie trzylatka wydaje się, że za chwilę powinien zacząć pisać. Przyspieszenie technologiczne spowodowało, iż naturalny proces nauki pisania „po śladzie czytania” w edukacji wczesnoszkolnej został postawiony na głowie. Dziecko, które powinno uczyć się od ogółu do szczegółu, bo tak postrzega naturalny świat np. najpierw widzi psa, dopiero później odróżnia psia rasę, uczy się odwrotnie, widzi literkę „a” na klawiaturze komputera zanim odróżni głoskę „a” w wyrazie ananas. To odwracanie procesów jest zagrożeniem cywilizacyjnym niedostrzeganym przez rodziców i młodych nauczycieli, ponieważ przerzuca na pierwszą linię edukacji znajomość liter i ich zapis, bez ukształtowania stosownej liczby pojęć, które wskazywać mogą na sens stosowania tychże liter w zapisie wyrazu. Mamy zatem dzieci, które odczytują, bo znają litery, ale nie rozumieją sensu tego co odczytały, bo odczytały (bez rozumowania - technicznie), a nie czytały. Mamy także dzieci które znają wszystkie litery pisane, ukończyły bowiem przedszkole w którym cała grupa sześciolatek wypełniała zeszyty ćwiczeń z literami. Niestety zapisują nie to co słyszą, potrafią przepisać, ale nie rozumieją tego co przepisały.

Sapere aude, incipe!
Miej odwagę być mądrym, zacznij!
Horacy

Bardzo dziękuję, że Pani zaczęła.

Z wyrazami szacunku



Koordinator Ekspertów MEN
piszących podstawy programowe
dla wychowania przedszkolnego
i edukacji wczesnoszkolnej 2017 r.